

ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 13 (84)

Włocławek, 30 marca - 5 kwietnia 1947 r.

Cena 3 złote

Bóg - Człowiek

Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!

Tym radosnym uwielbieniem Jezusa rozpoczyna dziś Kościół poświęcenie palm. Obrzęd ten wraz z procesją przypomina tryumfalny wjazd Zbawiciela do Jerozolimy na kilka dni przed męką.

Trzy zasadnicze myśli zawarł Kościół w tych ceremoniach przed samą mszą św. Przeplatają się one nawzajem i wykazują, jak ponad złość i zaciętość ludzką wybija się nieskończone miłosierdzie Boże.

Naprzód ujawnia się przewrotność złych ludzi, którzy przemyślają nad sposobem zgładzenia Jezusa.

— Zwolali księżęta i faryzeusze radę i rzekli: Cóż uczynimy, albowiem Człowiek ten wiele znaków czyni. Jeśli Go tak puścimy, wszyscy weń uwierzą. A Kajfasz powiedział: lepiej jeśli jeden Człowiek umrze za naród. Odtąd myśleli, jak Go zabić.

I właśnie w tymże czasie Zbawiciel modli się na Górze Oliwnej. Twarz zalewa Mu krwawy pot. Widzi wszystkie zbrodnie świata. Jego najświętsza Dusza wzdryga się przed nimi. Przeżywa konanie. Lęk, czysto ludzki lęk, przed okrutnym cierpieniem wstrząsa Jego całym jestestwem. Ale się poddaje woli Ojca niebieskiego:

— Ojcze, jeśli można oddał ten kielich. Wszakże nie jako ja chcę. Niech się dzieje Wola Twoja!

Trzeci fakt, dziś wspomniany — to tryumf Zbawiciela. Kapłan czyta wyjątek z Ewangelii opisujący wjazd Jezusa do Jerozolimy. Entuzjazm ogarnął lud. Jedni ścielą ukochanemu Nauczycielowi szaty pod stopy, inni rzucają gałązki oliwne, — wszyscy wołają, w zachwycie: uznając władzę królewską Mesjasza.

— Hosanna Synowi Dawidowemu.

Ta prawda o nadprzyrodzonej władzy Jezusa brzmi przez cały obrzęd. W podniosłym śpiewie, utrzymanym w tonie prefacji, Kościół wielbi dziś Boga ze wszystkimi stworzeniami. Dziękuje Mu za to, że owo wielkie Jedyne Syna swego imię przed królami i mocarzami tego świata wolności głosem wychwalać pozwala.

Przeplatają się dziś dwa zdarzenia: poniżenie i chwala Jezusa. Kościół nie tylko ze względów historycznych poddaje je pod nasze rozważania. Ma on w tym jeszcze inną myśl: Chce nam wythumaczyć dlaczego to w Zbawicielu takie dziwne, krańcowo ze sobą sprzeczne zachodzą fakty: cierpienie i tryumf.

Musimy wciąż pamiętać kto jest ten, którego życie rozważamy. Nie jest to zwyczajny, choćby najszlachetniejszy człowiek, ale Syn Boży, Bóg-Człowiek. Jako człowiek ulega naszym uczuciom lęku, i obawy przed śmiercią. Jako Bóg tryumfuje nad wszystkim. Każda wola gniewa się przed Nim, i musi mu być posłuszna. Tę dwoistość natury Bosko-ludzkiej w Panu Jezusie najlepiej dostrzegamy właśnie w tym okresie Męki.

I msza św. również przypomina nam tę wielką prawdę. Jezus cierpi. Skarży się przed Ojcem niebieskim. Woła o pomoc. Widzi nieprzyjaciół godzących w Niego. Cały psalm 21, którego wyjątek czytamy w introicie, jest pełen tego wołania. Psalmista by wyrazić wielkość grożącego Panu cierpienia używa dosadnych, żywych porównań.

— Wybaw mnie z paszczeki lwiej i od rogów jednorożców nędzę moją. Boże Mój, wejrzyj na Mnie, czemuś Mnie opuścił! Dalekim ja od ratunku dla grzechów.

To poniżenie Zbawiciela ma nas nauczyć pokory, której wzorem niedoścignym stał się Jezus. Jeżeli On — Bóg-Człowiek — taką podejmował drogę cierpienia, jakżeż nam czynić wypadnie? Mamy z Jego przykładu skuteczną czerpać naukę.

O to się dla nas wraz z nami dziś modli Kościół św.

A cóż nam mówi lekcja dzisiejsza.

Przed wszystkim w dosadnych wyrażeniach przypomina nam św. Paweł niezrównaną wielkość Chrystusa Pana w Jego Boskiej naturze. On — Jezus — jest w istocie swej i w naturze równy Ojcu niebieskiemu. Jak Ojciec jest wieczny, niezmierny, wszechmocny.

Ale ten Syn Boży raczył zejść z nieba na ziemię, przyjął naturę człowieka, poniżyć się, podjąć cierpienia, mękę i śmierć. I to w sposób dobrowolny. Bo sam chciał. Z miłości dla nas.

Zjednoczył w swej Osobie dwie natury, aby się stać pośrednikiem między Ojcem niebieskim a nami. Aby nawiązać nić zerwaną z Bogiem przez grzech. Aby nas podnieść do stanu dziecięstwa Bożego.

I to przez mękę.

Dlatego Ojciec wywyższył Go ponad wszystkich. Jemu ma oddawać cześć wszelkie rozumne stworzenie, na ziemi i w niebie. Nawet szatan musi się przed Nim korzyć.

Nie zapominajmy o tej prawdzie Bożej. Zwłaszcza teraz, gdy rozważamy Mękę Zbawiciela, gdy słyszemy Jego skargi.

W graduale znów powracamy do poniżenia Jezusa. Król Dawid w proroczym widzeniu patrzy na Chrystusa Pana, słyszy Jego narzekania. Widzi, jak rozdzielają szaty Jezusa i o suknię Jego miotają loły. Ale przez to jaki przeda-

(Dobrotę na str. 2-3)

„Caritas Academica“

„Chociażbym mówił językami ludzkimi i anielskimi a miłości bym nie miał, stałbym się jako miedź błyszcząca, albo cymbał brzącający“.

(Sw. Paweł)

Napewno każdy z myślących katolików przemyślał tę prawdę w czasie wojny i zrozumiał, że Miłość Bliźniego — to rdzeń katolicyzmu. Ale nie wystarczy o tym wiedzieć i myśleć. Trzeba czynami udowodnić, że się tym żyje.

Dzisiaj, pisząc o „Caritas Academica“, chcę wszystkim przypomnieć i pokazać jeden z takich czynów — dowodów.

Wiemy wszyscy, jakie są ciężkie warunki powojenne. Ruina dobra materialnego, ruina zdrowia, śmierć osób najdroższych, nieszczęścia wszelkiego rodzaju — postawiły dosłownie każdą rodzinę wobec ogromnych trudności. Wszystkim jest w ten, czy w inny sposób ciężko i wszyscy potrzebują pomocy, jeśli nie materialnej, to duchowej. Wszyscy.

Ale najbardziej potrzebuje jej młodzież. Pisaliśmy już o ciężkim położeniu młodzieży i nie warto o tym pisać na nowo. Trzeba podkreślić tylko jedno — trud nauki. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nauka daje wiele szczęścia i radości — ale jest jednocześnie najcięższą ze wszystkich prac. Wysię-

ra się nuta ufności w pomoc Ojca niebieskiego.

— W Tobie mieli nadzieję ojcowie nasi. Mieli i wybawiłeś ich. Wy, co się boicie Pana, wychwalajcie Go. Niebiosą będą opowiadać sprawiedliwość Jego.

Zamiast ewangelii czyta dziś kapłan pasję — historię męki Zbawiciela. I tu wciąż powtarza się ta prawda, że Jezus jest i Bogiem i człowiekiem w jednej Osobie. Że jest Bogiem wyznał Sam w obliczu śmierci przed sądem. Zapowiedział, że przyjdzie czas, gdy Syn człowieczy zasiądzie po prawicy Ojca niebieskiego. I będzie sądził świat z jego win. Po tym rozważaniu przy ofiarowaniu darów chleba i wina błaga Kościół, by Bóg raczył udzielić nam podwójnego owocu męki Jezusowej: łaski na tym świecie i szczęśliwości w niebie.

Bo łaska właśnie spływała na nas przez Jezusa Chrystusa.

X Dr Mirski

łek umysłowy, konieczność odrobienia zaległości 6 lat straconych przez wojnę, pośpiech — bo lata uciekają i wreszcie ogrom materiału do opanowania — wszystko to wpływa na to, że młodzieży ciężiej jest niż komu innemu. Bo obok wszystkich trosk starszych, które jej nie zostały zaoszczędzone, dzięki wojnie, która wpłynęła na zawczesną dojrzałość, — musi się jeszcze uczyć.

Myśleć o zarobku, o ubraniu, w jedzeniu, rodzinie — to już trud wielki — ale do tego dochodzi nauka — jej ogrom i jej powaga.

Czyż trzeba dawać tu przykłady bohaterstwa młodzieży?

Wystarczy przyjść do sali uniwersyteckiej i porozmawiać z kilkoma osobami. W pierwszej chwili będą obojętni, ale potem opowiedzą o sobie.

Zygmunt — młody matematyk, nie ma rodziców, opiekuje się bratem, który nie ma 2-ch nóg. (Odmroził je w czasie wojny, wywiązała się gangrena, była operacja — dziś chodzi na 2-ch drewnianych protezach).

Marysia ma na utrzymaniu starą matkę, pracuje ciężko w bibliotece publicznej, a wieczorami uczy się historii i zdaje doskonale egzamina.

Henryk — stracone 6 lat w obozie niemieckim, na utrzymaniu matka i brat chory na gruźlicę. Jest wyjątkowo inteligentny i zdolny — a zabija się pracą i z dnia na dzień gorzej się czuje.

Halina — której buty podarły się do tego stopnia, że w czasie odwilży słycać jak w nich woda chlupocze.

Kazik, który ma 1 m. 95 cm. wzrostu, skarży się, że po obiedzie akademickim jest tak samo głodny, jak przed obiadem.

I Zosia, Romek, Jurek i tyłu, tyłu innych, o których by można powieść napisać, a nie krótki artykuł.

Zamykając te kilka przykładów trzeba przypomnieć, że przecie każdy z tych studentów, to — jutro — budowniczy Polskiej Rzeczywistości.

I tu dochodzi do głosu „Caritas Academica“.

Ona, obok innych organizacji charytatywnych — wyciąga pomocną dłoń do wszystkich biednych i głodnych studentów. Ale

ona jest organizacją chrześcijańskiego życia.

Caritas Academica pomagając najbiedniejszym walczy o ukształtowanie społeczności akademickiej, wedle zasad Chrystusowej miłości Bliźniego.

I tu jest jej wyższość nad innymi stowarzyszeniami charytatywnymi. „Caritas“ podaje rękę z miłością, pomaga w imię miłości. Student zwracający się z prośbą — jest traktowany, jak brat, bo przecie wiemy, że pomoc okazana tu na ziemi jednemu z nieszczęśliwych, to pomoc ofiarowana Chrystusowi.

„Caritas“ — to stowarzyszenie katolickie, — w którym my katolicy możemy pokazać naszą solidarność i naszą siłę; możemy udowodnić, że jesteśmy wielką, zgraną rodziną, która pomaga swym najbiedniejszym dzieciom.

CZYTELNIKU!

„Caritas Academica“ w Toruniu, przy ul. Łaziennej 18 — czeka na Ciebie, czeka na Twoją pomoc.

Pomyśl o drewnianych nogach biednego chłopca, o błyszczących oczach, zagrożonych chorobą studentów — i zostań członkiem „Caritasu“.

Wtedy słowo o miłości bliźniego stanie się czynem!

(J.)

Chryste!..

*Pekroć patrzę, o Chryste!
na tak umęczone Twe Ciało,
złożone w grobie wśród kwiecica
i ptaszek słodkich szczebiotek, —*

*to mi się zdaje, że właśnie
tutaj — Twa była Golgota
i że na ziemi tej naszej
pospółstwo Cię krzyżowało!..*

*Przypadam więc do stóp skrwawionych,
jak Maria z Magdali nieśmiało —
i w rozmodleniu żarliwym
trwam, aż rozbłyśnie świt złoty,*

*wierząc, że wstaniesz z umarłych,
potężny Miłością i Chwałą —
i wrócisz radość słoneczną
sercu, co mdlało z tęsknoty..*

Eka.

Co to jest polityka?

III

Drugie zaś znaczenie wyr., „polityka“ mamy na myśli, gdy mówimy o sztuce rządzenia państwem, mianowicie, jak to sprawy państwa należy prowadzić, aby cele życia państwowego w sposób możliwie doskonały były osiągnięte, jak np. gdy się nowy rząd przedstawia ciału ustawodawczemu (sejmowi: gdy jest przed nim odpowiedzialny) jego pierwszy minister, nazywany premierem, w swoim „ekspozé“ przedstawia właśnie politykę rządu, a więc: jakie ma zamiary rząd i jak je zamierza przeprowadzić. Gdy mówimy o polityce, o przekonaniach politycznych, posłów i obywateli państwa, to mamy na myśl najczęściej i jedno i drugie

Z WYMIENIONYCH ZNACZEN, t. j. poglądy ich na ustrój państwa, na konieczność dokonania w nim zmian, oraz poglądy na bieżące sprawy (np. wielkość lub rodzaj podatków, budowa szkół i zmiana ich programów, rozgraniczenie terytorialne powiatów i wo-

PROGRAM

uroczystości 950. lecia męczeństwa
św. Wojciecha (997—1947)

W GNIEŹNIE

Sobota, 26.4. godz. 20-ta. W Katedrze nieszpory — wystawienie Najśw. Sakramentu. „Bogurodzica...“ — wspólny śpiew. Po nieszporach: przeniesienie trumny z relikwiami św. Wojciecha do kościoła św. Michała.

(Przeniesienia dokona Ks. Biskup-Sufagan przy współudziale cechów, harcerstwa, organizacji kościelnych. — Pochód z pochodniami). Całonośna adoracja w kościele św. Michała.

Niedziela, 27.4. godz. 9-ta. Uroczystość św. Wojciecha. Pochód z relikwiami św. Wojciecha z kościoła św. Michała do Katedry przy współudziale całego Episkopatu. Prowadzi J. Em. Ks. Kardynał Prymas.

Godz. 10.15. Suma J. Em. Ks. Kardynał Sapieha. Kazanie: J. E. Ks. Bp. Świrski. (Po kazaniu: przed Katedrą Msze św. eiche: Na placu przed Katedrą J. Eksc. Ks. Bp. Kowalski, na wachodniej stronie bazyliki; J. Eksc. Ks. Bp. Jedwabski).

Godz. 15-ta. Nieszpory polskie: J. Em. Ks. Kardynał-Prymas z udziałem Episkopatu. Kazanie: J. Eksc. Ks. Bp. Kowalski.

Bezpośrednio po nieszporach modlitwa do św. Wojciecha: Za J. Em. Kardynałem-Prymasem powtarsa cały lud.

Po nieszporach: pożegnanie pielgrzymek na placu przed Bazyliką. Alokucja J. Em. nanej z balkonu pałacu do pielgrzymów.

jewódtw i t. d.). Poglądy na ustrój państwa, na formę rządów, na podział władz i t. p. wysuwają się na plan pierwszy, gdy obywatele głosują na posłów do sejmu konstytucyjnego; gdy głosowanie dotyczy sejmu zwykłego, obywatele więcej się interesują sprawami polityki bieżącej. Sejmem konstytucyjnym nazywa się ten sejm, który ma ustanowić prawo zasadnicze państwa, zwane też prawem politycznym, krótko: konstytucją. O tym więcej pomówimy, gdy przystąpimy do szczegółowego przedstawienia ustroju, władzy i zadań państwa. Tym czasem starajmy się przyswoić sobie dokładne znaczenie wyrazu „polityka“. Wszak w państwie demokratycznym interesować się polityką muszą wszyscy obywatele. Dlaczego? Bo korzystają z prawa głosowania, to znaczy mają wpływ na przebieg i układ spraw politycznych w państwie. Jeżeli się wpływa na coś, i to coś bardzo ważnego, trzeba przedtem znać i rozumieć to coś, na co się wpływa. W rzeczach tak ważnych nie można działać na chybił-trafił. Nie dałoby się to pogodzić z dobrym sumieniem.

Czego potrzeba, aby można było głosować

Z CZYSTYM SUMIENIEM?

Potrzeba przynajmniej ogólnej znajomości polityki. W tym celu trzeba posiadać umiejętność czytania; znać położenie geograficzne i przeszłość własnego kraju; dla dobrego poznania spraw bieżących państwa trzeba przenieść i czytać odpowiednie czasopisma, a także, jeśli czas pozwoli, przeczytać jakąś książkę, która bliżej tłumaczy czym jest organizacja państwa.

Dobry obywatel musi też być uświadomionym katolikiem, t. j. wiedzieć czego naucza o państwie Kościół i czego od niego żąda. Rozgraniczenie zupełne Kościoła i państwa jest niemożliwe, chyba tylko gwałtem. Zarówno Kościół, jak państwo mają do czynienia z tym samym człowiekiem, który, gdy chodzi o państwo, zwie się obywatelem, a gdy chodzi o Kościół, zwie się wiernym. Jak nie można podzielić człowieka, który jest jedną osobą, na dwie jakieś niezależne części, tak

NIE NALEŻY ODDZIELAĆ

spraw Kościoła i spraw państwa, gdy one dotyczą ciągle tego jedne-

go i tego samego człowieka. Skoro tak, to jasne, że w Polsce nie można być dobrym katolikiem, gdy się jest złym obywatelem,—tak jak nie można być dobrym człowiekiem gdy się tu i teraz czyni dobrze, a tam i potem — źle. Także i gospodarstwo ludzkie jest jedno: dobry gospodarz jest takim i na polu i u siebie w podwórzu. Dobry jest ten, kto zawsze i wszędzie jest dobry; zły — kto gdziekolwiek lub kiedykolwiek jest zły.

Dobra polityka zabezpiecza dobrą doczesność, a przez doczesność zmierzamy do wieczności.

Ks. A. J.

Poludniowa audycja radiowa w Wielki Piątek

Jeaus Chrystus został przybity do krzyża około południa, wisiał na krzyżu bez przerwy około trzech godzin, skończył według naszej rachuby czas około 3 po południu, i wkrótce potem nastąpił Jego pogrzeb.

Aby w Wielki Piątek uczcić właśnie tę porę rocznicową dnia w sposób możliwie najpiękniejszy i najrzeczniejszy, — mała parafia Kazimierska Wielka w powiecie Pińczowskim już od kilkunastu lat zorganizowała u siebie nowe ludowe specjalne nabożeństwo Wielkopiątkowe pod nazwą: RAZEM Z UKRZYŻOWANYM.

W tym nabożeństwie lud pod przewodnictwem swego proboszcza śpiewa przez 2 i pół godziny wspaniałą wspaniałą nowych i starych pieśni, przeplatanych poważnymi a krótkimi rozważaniami: lud ogląda ośmami na ołtarzu coraz to inne Figury Chrystusa w różnych momentach Drogi Krzyżowej; lud dokonuje pięknej procesji pogrzebowej z Chrystusem.

Słowa w tym nabożeństwie są nowoczesne i w pięknej formie pastylkowej. Aż 20 nowych melodii uniemożliwia znużenie długością nabożeństwa. Co chwilę uszczelniają czytają coś nowego. Podczas procesji pogrzebowej uczucia duchowe są poruszone najsilniej.

Nabożeństwo to istnieje od 3 lat i jest heldem katolików na poziomie 20-go wieku dla Ukrzyżowanego w dokładną chwilę rocznicową Jego Czynu Ołtarzowego.

Aby większa liczba katolików w kraju mogła zapoznać się z tym nabożeństwem i wzruszyć swe serca jego pięknem, w tym roku będzie ono nadane przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie 4 kwietnia od godz. 12,30 do 15.

Więc kto ma dostęp do radia, niech uruchami aparat i wysłucha tej pięknej audycji.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 30 marca — Szósta Niedziela Postu —
Niedziela Palmowa

KALENDARZYK KOŚCIELNY.

- 30.3. NIEDZIELA Palmowa. Św. Jana Klimaka op.
31.3. PONIEDZIAŁEK Wielk. Tyg. Św. Balbiny p.
1.4. WTOREK W. T. M. B. Łaskawej.
2.4. ŚRODA W. T. Św. Franciszka z Pauli wyzn.
3.4. WIELKI CZWARTEK. Ustanowienie Najśw. Sakr.
4.4. WIELKI PIĄTEK. Męka i Śmierć Pana Jezusa.
5.4. WIELKA SOBOTA. P. J. złożony w Grobie.

Niedziela Palmowa ze święceniem palm i procesją stanowi punkt wyjścia dla gorącej Męki Zbawiciela. Hosanna ludu jest zapowiedzią strasznego: „Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj!” Dzisiejsza procesja jest jedną z najstarszych w Kościele; podczas niej najważniejszą rolę odgrywa krzyż niesiony na przodzie. W drodze do Kościoła pochód zatrzymuje się przed zamkniętymi drzwiami świątyni. Śpiewcy, znajdujący się, na zewnątrz, śpiewają hymn na cześć Chrystusa. W pewnej chwili subdiakon uderza drzewcem krzyża w drzwi kościelne, które się otwierają. Kościół przypomina przez te ceremonie, że brama niebios zamknięta przez grzech pierworodny i grzechy uczynkowe ludzkości, zostaje otwartą przez Mękę Chrystusa. Poczynając od Wielkiego Wtorku Kościół przeżywa głęboko cierpienia Zbawiciela czytając we Mszy św. Pasję czyli Mękę Pańską. Szczytem dramatycznego ujęcia tej Męki to Jutrzenie Wielkiego Tygodnia i pełna rzewnych tonów liturgii Wielkiego Piątku, epowita wstęgą modlitw za tych o których szczególnie myśli Kościół. Wielki Czwartek przynosi odprężenie przez serdeczne rozważania przedsięwziętej miłości Zbawiciela ku nam w Ustanowieniu Najświętszego Sakramentu. W Wielką Sobotę Kościół nie hamuje już swej radości wobec zbliżającego się zwycięstwa Chrystusowego i wobec nowych następów swych dzieci odrodzonych wodami Chrztu św. Im to Kościół poświęca dziś swą modlitwę oficjalną, do nich przemawia w Lekcji Mszy św. wraz z nimi śpiewa trzykrotnie Alleluja jako zapowiedź radości ze Zmartwychwstania Pańskiego.

Męka długich, niekończących się tygodni ostatniej wojny przygotowała nas do zrozumienia liturgii Wielkiego Tygodnia. Bądźmy więc blisko Chrystusa w Jego ślubach przez życie ludzkości.

EWANGELIA

(św. Mateusz, 21, 1-9)

Onego czasu gdy się przybliżał Jezus do Jerozolimy i przyszedł do Betfage do (koło) góry Oliwnej, wtedy posłał dwóch uczniów, mówiąc im:

— Idźcie do miasteczka, które jest naprzeciwko was, a natychmiast znajdziecie oslicę uwiązaną i osłę z nią; odwiążcie i przywieźcie mi. A jeśli wam kto co rzekł, powiedźcie: iż Pan ich potrzebuje, a zaraz puści je.

A to się wszystko stało, aby się wypełniło co jest powiedziane przez proroka mówiącego: Powieźcie córce Syjońskiej: Oto król twój idzie ku tobie cichy, siedzący na oslicy i na osłęciu, synu podjarzemnej.

Szedłszy tedy uczniowie uczynili jako im rozkazał Jezus. I przywieźli oslicę i osłę, i włożyli na nie odzienie swoje, a Jego wsadzili na nie.

A rzesza bardzo wielka stała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze ślali. A rzesze, idące naprzód i z tyłu, wołały, mówiąc:

— Hosanna Synowi Dawidowemu; błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie.

KALENDARZYK SŁONECZNY.

30. 3. Wschód słońca	5.23
Zachód	18.06
5. 4. Wschód słońca	5.09
Zachód	18.17
Pełnia księżycy dnia 5.4 o godz. 16.28.	

PRZYSŁOWIA LUDOWE.

Kwiecień plecień bo przeplata, trochę zimy, trochę lata.

Kiedy w kwietniu słonko grzeje, tedy chłop nie zubożeje.

Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już sron roślin nie podcina.

W kwietniu posuwa się nie polach nie rusza.

Kwiecień, gdy jest suchy, nie daje otuchy.

W Wielki Piątek deszcz, tak zimny jak stulecie tył z gotowizny.

Z życia naszej diecezji

LUBSTÓW.

Caritas w parafii Lubstów rozwija się pięknie. Coraz więcej z pośród parafian zapisuje się na członków.

Dożywnia dzieci, Punkt Sanitarny, Biblioteka — oto 3 najważniejsze stacje Caritasu w Lubstowie. Z tych 2 pierwsze zdały już swój egzamin. A zwłaszcza punkt Sanitarny. Nie ma tygodnia, ba nie ma dnia nawet, by nie ogłoszono o opatrunku, czy po poradę. A ile razy sanitariuszka ze swą torbą sanitarną, idzie na wieś, by odwiedzić chorych czy nieść pomoc w nagłym wypadku. A wypadki są częste. Np. dziewięcioletnie przy mlece przez nieostrożność tryby pognioty rękę, to znów gospodarza kość pokaleczył, tam dziecko poparzone i wiele innych. I tylko natychmiastowa umiejętna pomoc, chroni od kalectwa czy nawet nieraz od śmierci.

Obecnie ks. proboszcz wspólnie z Zarządem Caritasu organizuje bibliotekę Nowy dział.

I tak w różnych dziedzinach, nie tylko dla ciała, ale również dla umysłu pracuje i pomaga Caritas.

Cicho bez rozgłosu, bez szumnej reklamy, grupka ludzi — a poparciem społeczeństwa — oddaje się pracy dla dobra bliźnich. W wielu wypadkach niezrozumiani narazem nieraz nawet na nieprzyjemności, pracują w myśl słów poety: „Niech każdy w swym kółku robi co każe Duch Boży, a całość sama się złoży”. As.

MAŁYN.

Po ucieczce Niemców do naszej znanej i ogolonej jako i inne, parafii przybył w dniu 18.2.45 r. młody, energiczny, pogodny — sługa Boży ks. Józef Góda i zaraz zabrał się do pracy.

Rezultatem tejże było: zaopatrzenie kościoła we wszystko konieczne t. j. ornaty, kapy, szaty kościelne itp. sprawienie sztandarów i chorągwi, naprawa zburzonego ołtarza, remont kościoła, polegający na naprawie uszkodzeń spowodowanych przez polski armatnio, naprawa i przełożenie dachu na kościele, zbudowanie parkanu cementowego wokół kościoła, zniszczonego częściowo przez okupanta, postawienie na plebanii dwóch ścian poprzednio zburzonych przez Niemców, remont drzwi, okien, pieców, pomalowanie plebanii wewnątrz.

Nie więc dziwnego, że na rocznicę przybycia wdzięczni parafianie zamówili Mszę świętą dziękczynną. Drugi rok pracy to pomalowanie dużego kościoła trójnawowego w pięknej polichromii. Dzieło wielkie i piękne. Dziś wzbudza słuszny zachwyt u widzujących. Kościół ten malował art. mal. i rzeźb. o. Józef Mrocz — którego pracy po-

X. *Rekolekcje*

Na rekolekcje

Odprawiają, je w tym czasie wszyscy ci, co bronią się przeciw powszechnemu roztargnieniu. — Od profesorów najwyższych do prostego ludu — odczuwają wszyscy, że w okresie gdy wszelkie idee ponadczasowe bez wyraźnego rodowodu socjologicznego — są dla wielu czczym marzeniem — trzeba bardziej niż kiedykolwiek przypominać sobie o tych dobrach, które są ważniejsze niż ziemia, niebo i cały ich ogrom.

Dla ludzi, których program jest nieprzerwaną opozycją wobec tych wartości — rekolekcje są prowokacją taką, jak gdy się komu jeża za kołnierz włoży. Ale uprawniona to prowokacja.

Świat szuka dróg, prawdy i pokoju, a od wieków usiłuje ominąć Tego, który jest Drogą, Prawdą, Życiem i fundamentem prawdziwego pokoju! Świat szuka szczęścia po wszystkich drogach i bezdrożach, a zapomina o wyznaniu złożonym przez kogoś, co umiał tak genialnie szukać, a potem tak genialnie zatęsknić i zacierpieć: „stworzyłeś nas Boże dla Siebie i niespokojne jest nasze serce, póki w Tobie nie spocznie“.

Idziemy na rekolekcje, by otrząsnąć się z oprędu, którym nas mota owa: fascinatio nugacitatis — omam głupstwa. Odzyskujemy jasność spojrzenia i jawi się nam znów świat jak ta scena teatralna, na której pełno dziwów, a gdy się zbliżyć widać tylko grube farby na pospolitym płótnie. A z drugiej strony zaczynamy właściwie oceniać służbę życia. Tak — służbę. Zdaleka, z początku niezbyt to po-ciaga. Zdaje się, że nie w tym nie

ma, coby porwało serce, coby odpowiadało aspiracjom natur bujnych i bogatych. Ale gdy wejść na tę drogę szczerze i całkowicie, nie trzając się prostotą i surowością pierwszych ścieżek, to w miarę wspinania się, droga staje się coraz miłsza i piękniejsza, daje ujście wszystkim siłom, rozszerza duszę, która z radością i energią pruje fale życia jak okrętowa śrubka toń morską.

Z rekolekcji wnosimy także wyostrzoną zdolność rozumienia tych innych, wtórnych rekolekcji — jakim jest całe współczesne życie. A to niemała rzecz.

Czeski minister oświaty podsumowując współczesność na posiedzeniu UNESCO — oświadczył m. in. „gdyby się komuś udało przekonać świat, że dziesięcioro Bożych przykazań mają znaczenie dla każdego człowieka i narodu, dokonałby ogromnej rewolucji“.

Słowa proste, ale trafiające w sedno sprawy. Trafiają w sedno, bo kultura bez etyki jest nie do pomyślenia. Jeden z czołowych historyków angielskich rozważając zagadnienie zmienności kultur i cywilizacji, stwierdził ostatnio wbrew sugestiom Gibbona, że cywilizacje nie giną pod uderzeniem ciosów z zewnątrz, ale z samobójstwa, od wewnątrz, od rozkładu moralnego.

Na rekolekcjach do tego m. in. dochodzimy, że dekalog jest kluczem szczęścia, postępu i zdrowia jednostki i zbiorowości. Jednostka, rodzina, naród i ludzkość — będą szczęśliwe lub nieszczęśliwe — w tej samej mierze, w jakiej klucza swego szczęścia, dekalog, zachowują lub gwałcą.

Rekolekcje wskazują nam nasze braki. Byłoby źle, gdyby ktoś nie przyjął tej diagnozy, bo grzechem najbardziej śmiertelnym jest pełna pychy świadomość, że się jest bez grzechu. To jest ich wielka zasługa, że rekolekcje wytrząsają z człowieka tę tak groźną „podwójną buchalterię“ grobów pobielanych, takich o których mówi szekspirowski Król Lir:

„Boginie one na zewnątrz.

A wewnątrz piekło w nich, mrok, siarka, smoła, żar, war, fetor i stęchlizna.

Tfy, tfy, tfy!“

A z rekolekcji idziemy „po prostu i po chłopaku“ do spowiedzi.

Z wydawnictwa

Ks. Dr Wł. Mirski — Do kogo pójdziemy? — Zbiór kazań na wszystkie niedziele roku. Str. 242. Nakładem Drukarni Diecezjalnej Włocławek. Do nabycia — Księgarnia Powszechna, Włocławek, Brzeska 4. Cena 200 zł. z przesyłką 215 zł.

Autor posiada cenną właściwość. Jako subtelny pisarz a jednocześnie głęboki psycholog rzuca nauki świąteczne jak piękne barwy haftu na kanwę wydarzeń. Stąd też w każdym kazaniu powstaje tło, które w miarę dalszego myślowego posuwania się tworzy przesuwające się obrazy z życia Zbawiciela, a te z kolei działają mocno na wyobraźnię wzrokową i myślową czytelnika. Przez te dwa jakby aparaty nadawczo-odbiorcze autor dochodzi do wytkniętego celu — do sumienia i duszy ludzkiej.

Zasadniczy cel książki został osiągnięty. Czytelnik wraz z autorem biorąc książkę do ręki pyta: Panie, do kogo pójdziemy?

Zamykając książkę musi wraz z autorem odpowiedzieć:

— Ty jeden słowa Żywota wiecznego masz!

Nie wątpimy, że książka ta zdobędzie sobie wielką popularność na rynkach księgarskich i będzie ceniona przez każdego czytelnika.

(at.)

Raniłbym serce ludzkie, gdybym miał dowodzić cudownej wartości spowiedzi. Chyba tylko na chwałę jej — jednym tchem, wymienię — czego doświadczył w niej każdy: jest tamą na falę zła; zmusza do skupienia i do jasnego uświadomienia sobie swego przypadku“, pozbawia uroku zło i przywraca mu jego złośliwe, a nieraz pełne smrotnej hipokryzji oblicze; podobnie jak w psychoanalizie — spowiedź uwalnia przez wyznanie; odradza przez wysiłek źródło cnoty i rozrywa przewrotny determinizm nałogu; niewola namiętności staje się łagodniejszą.

Z drugiej strony spowiedź daje świadectwo przebaczenia Bożego i uwalnia duszę od ciężaru tajemnic. Daje nam poczucie, że się jest znów słyszany i kochany, daje pokrzepienie, że oto masz przed sobą białą kartę, gdzie możesz od-tąd wpływać dobrą treść.

rafianie są zadowoleni. Parafianie mimo czasów trudnych rozumieli wysiłek swego ks. proboszcza i nie szczędzili ofiar byle dzieło dokończyć. Podczas malowania okazała się przedsiębiorczość i energia ks. Proboszcza. Zabawy, loterie, przedstawienie, wszystko na malowanie kościoła — sam wszędzie pierwszy przybywa, ostatni odchodzi.

Zostały również na ścianach naw bocznych namalowane Stacje Drogi Krzyżowej, których dotychczas parafia nasza nie miała, a których poświęcenie ostatnio się odbyło. Mimo mrozu i zawianych dróg — prawie cała parafia przybyła na tę pierwszą Drogę Krzyżową. Tak więc na drugą rocznicę pracy ks. Proboszcza jako awój dar służył nam tę Drogę Krzyżową.

Jeden z widzianych parafian

Ku wiosnie!

L

Swiszczący wiatr ugania po polach i pustych drogach, — śnieg z deszczem dzwoni o szyby domostw ludzkich, wywołując dreszcz zgrozy; — ciemna opona chmur przytłacza nie tylko beznadziejnym kolorytem, ale i jak się wydaje nierozzerwalnym ogromem i apoistością. — Coś się rozgrywa w niezmiernych terenach przestworza, — jakaś niestępliwa walka ma tutaj swój odźwięk i najsilniejsze tempo, — bo oto nagle w odpowiedzi na przeciągły i porywisty ryk wichury niespodziewanie rozdzierają się czarne, twardością brzemienne zasłony chmur i ukazują się jasne potoki promiennego światła. To słońce z otchłani mroku i ciemności wyrzuca świetliste, budzące nadzieję wiosennego ciepła — promienie.

Jak pod dotknięciem różdżki czarodziej-skiej budzi się wszystko do życia. Pękają ślody, topnieją śniegi, budzi się przyroda i nie już nawet najgroźniejsze poddmuchy zimowe nie odbierze ludziom nadziei i wiary w ciepło wiosennych dni, wszyscy czują, że mimo tych ostatnich podrygów zimny — wiosna zwycięży i obejmie ziemię pod swoje panowanie.

II.

Dusza ludzka pod wpływem cierpień i przeżyć wojennych często przeżywa swój sen zimowy. W letargu zimowym leżą głęboko uspięne i pogrążone jaśniejsze myśli i szlachetne porwy ideałów młodości. Niestępliwa wola odgrodziwszy się od cierpień i spraw ludzkich nie dopuszcza do najmniejszego odruchu serca. Umysł zasklepiony w ciasnym kręgu własnych interesów nie wybiega poza horyzont osobistych zainteresowań — podobny jest do tej czarnej, niestępliwiej zasłony chmur. Jaką drogę znaleźć do duszy tego człowieka, w którym wszystko i umysł i serce i wola pogrążone są w śnie zimowym?

Nagle na twardą opokę niestępliwości ludzkiej padają snopy światła, struga Łaski...

Śpiew, dawno zapomniana melodia, budząca nagle wspomnienia dzieciństwa, — obraz, z nagłą posłyszano zdanie, książka, która rzucać zda się „kij w mrowisko“ i oto w duszy powstaje walka. — Walka nowa z światłością, trzeba koniecznie się zde-

cydować i wybrać. Nie można stać na rozdrożu, — nie można żyć w ustawicznym chaosie i szarpaniu, trzeba się opowiedzieć i stanąć po stronie Dobra, lub Zła. — rozegrać bój Arymana z Ormuzdem. Inaczej wszystko przepada.

Rozsypuje się wór ze slotem, a w rękę pozostają zwyczajne kamienie, których już nierzadko ma się siłę pchać w górę na trudnej taozce żywota.

III.

W promieniach wiosennego słońca wschodzi dzień Zwiastowania. Potoki wiosennego słońca wróżą nie tylko bliską wiosnę i nadzieję ocieplenia, ale i nadzieję Miłosierdzia.

Przez przezyste ręce Tej, która rozegrała bój odwieczny z szatanem przepływają jaśniejsze i bardziej życiodajne promienie niż najświetlniejsze promienie słońca. Promienie te zdolne są nie tylko obudzić śpiące, nie tylko ożywić z letargu, ale i wskrzesić umarłe. Trzeba tylko poddać się ich dobroczynnemu działaniu, — trzeba otworzyć na czas okna i drzwi własnej duszy, aby nie nie uronić i nie zmarnować, a obrócić na pożytek własny i cudzy; aby ziarno rozsiane na twardą rolę, nie zostało zduszone przez ciernie, ale wyrosło i wydało plon stokratny.

Maria Woźnicka.

Pisanki

Wielka Sobota...

Poranek...

Słońce przez szyby

śle blaski,

całując miszkę

pisanek,

ozdobnych w kółka

i paski,

a do tych

barwonych słiczności,

co jutro —

całą nadzieją —

w godzinę

wiecznej radości,

oczęta dziatwoy

się śmieją!...

Eka.

Przed Palmową Niedzielą

Krasnoludki mają pracy dziś wiele: szykują się na Palmową Niedzielę. Krzątają się i biegają co siły, patrzą, czy też wierzby pączki puściły. Oglądają pilnie kotki srebrzyste, czeszą je, by były miękkie, puszyste, aby ładnie wyglądały w kościele, gdy je dzieci tam zaniosą w niedzielę.

H. W. K.

Wojtuś i kurka

Wyszedł Wojtuś na podwórko: — Chodź tu do mnie moja kurko! Czubatko, pamiętaj znieś mi jaj na Święta. Niechaj wszystkie będą pięknie kolorowe: niebieskie, zielone, żółte i różowe. Jedno chcę mieć w kratki, a to drugie w łatki, a trzecie w kropeczki, a czwarte w listeczki... Kiwa łebkiem kurka biała wszystko zrobić obiecała.

H. W. K.

Imieniny

Chrześcijanie katolicy dobrze znają wyraz „imieniny“. Ci, którzy mają imię jednego z liczby Świętych Pańskich, oznaczone w kalendarzu kościelnym, danego dnia mają swoje imieniny. Każdy ma prawo do obchodu swoich imienin, nikt tego zabronić nie może. Owszem nawet najwyżsi dygnitarze dają nam wzór i przykład do naśladowania, święcąc swe imieniny. Niekiedy zmuszają swych poddanych do obchodu ich imienin.

Wiedząc o naszych imieninach, nie możemy zapominać o imieninach Jezusowych. Zbawiciel nasz godzin jest tego, żebyśmy Jego imieniny obchodzili nie jeden tylko dzień, ale dłużej. To też Kościół nasz katolicki ustanowił cały miesiąc styczeń na obchodzenie imienin Chrystusowych. Już to, że mamy imię zapożyczone od Świętych, powinno nas pouczać, że imieniny święcie trzeba przepędzić.

W dzień imienin byłoby dobrze, żeby solenizanci byli u spowiedzi, u Komunii Św. i na Mszy św. Są księża proboszczowie, którzy ogłaszają w każdą niedzielę imiona Świętych na cały tydzień i tym sposobem przypominają parafianom dni ich imienin.

Solenizanci w dzień imienin niech wykażą cnoty, a nie grzechy; niech okażą czyny miłosierdzia. Pamiętajmy szczególnie o imieninach swoich rodziców, przelożonych, dobrodziejów, sąsiadów, kolegów i składajmy im życzenia. Starszym i godniejszym już w wigilię imienin możemy życzenia wyrażać.

Imieniny niekiedy są okazją do zabawnych zdarzeń. Pewnego solenizanta koledzy unosili w górę z okrzykiem:

— Niech żyje sto lat!

Kiedy go opuścili, ten z całą powagą ich się zapytał:

— „Ale z czego mam żyć sto lat?“

W innym wypadku dwie siostrzenice przybyły powinnować wujaszce w dzień jego imienin.

— „Wujaszku, żyj nam sto lat“, powtarzały.

A solenizant na to odparł:

— „Dziewczynki, ja niedługo umrę“.

Siostrzenice zaś na to:

— „Co też wujaszek mówi, wujaszek nas przeżyje“

A on na to:

— „Daj, Boże, daj Boże!“

Ksiądz Romuald Dziegiński.

Na Palmową...

A kiedy przyjdziem na Palmową do Twoich Świątyń przed ołtarze i ponad każdą ludzką głową, kiść srebrnych bazi się ukaże i słodkim salsmem się rozdzwonią serca wraz z szumem polskich palm, — Ty nam błogosław swoją dłonią tak, jako niegdyś w Jeruzalem!...

Eka.

Pisanki

Od wieków istnieje zwyczaj dzielenia się na Wielkanoc jajkiem święconym. Przy tym dzieleniu składamy sobie wzajemnie życzenia, jak przy łamaniu opłatka.

Jajko bowiem jest widomym znakiem zmartwychwstania!

Ale u nas — przeważnie po wsiach — ludzie zwykle jajka w Wielkanoc malują.

Opowiadają stare księgi, że w dwieście lat po narodzeniu Pana Jezusa kura pewnej niewiasty pogańskiej w Rzymie zniosła jajko czerwone. Zdziwiona tym — pogańska zapytała wieszczka, co by to mogło znaczyć. Ten myślał, myślał, wreszcie odpowiedział, że jej syn nowonarodzony zostanie cesarzem.

I przepowiednia spełniła się. Jej syn rzeczywiście został obrany cesarzem rzymskim w roku 224 i figurował pod imieniem Marka Aureliusza Sewera. A że był to cesarz dobry przeto od owego czasu powstał zwyczaj obdarzania przyjaciół czerwonym jajkiem na znak dobrych życzeń.

U nas w Polsce, zwyczaj malowania jajek Wielkanocnych jest

tak dawny, jak i wiara katolicka. W malowane jajka grano już od dawna na wybitki: uderzano mianowicie dwa jajka o siebie i które się stukło — to przegrywało. I dziś jeszcze taka gra jest między chłopcami.

Malowaniem jajek zajmują się dziewczęta. Farbują je w brezelii czerwonej i sonej, w odwarze z lupin cebuli, z kory dzikiej jabłoni, listków kwiatu malwy, kory olaszowej, w szafranie, krokuszu, ożminie i tak dalej. Rysują jajko rozpuszczonym woskiem, aby pasta nie pokryła miejsc pomalowanych. Rysowanie zowią „pisanie“, stąd też jajko malowane — pisanki albo piski.

Rysunki są rozmaite. Nieraz bardzo piękne, jak: gałązki, drabinki, wiatraczki, jabłuszka, serduszką, dzwonki, sosenki, kogutki, kurze łapki i tym podobne.

Do rysowania używają szpilek, igieł, kozików, szydeł, słomek i drewniek.

Najpiękniejsze chyba pisanki albo kraszanki można widzieć w puszczy myszynieckiej.

Eka.

Z życia katolickiego

ZNISZCZENIE POLSKIEJ PLACÓWKI MISYJNEJ

W Chinach północnych istniała Polska Misja Katolicka. Prowadzili ją Księża Misjonarze z Polski i polskie Siostry Miłosierdzia. Praca misyjna przynosiła ludności chińskiej duże korzyści religijno-moralne, oświatowo-kulturalne i zdrowotne. Dział zdrowotny prowadził Ks. Szuniewicz, doktor medycyny, lekarz-okulista. — Wiadomości nadechodzące z Chin mówią o zniszczeniu Polskiej Misji Katolickiej i o uwięzieniu misjonarzy z ks. biskupem Krause na czele, oraz o uwięzieniu Sióstr Miłosierdzia.

W SŁUŻBIE CHRYSZTUSA I KOŚCIOŁA.

Przed kilku dziesięciu laty przystąpił do Kościoła katolickiego dr Goldstein. Po swoim nawróceniu zaczął on szerzyć zasady Chrystusowe — i słowem i pismem. Działalność jego znana jest we wszystkich stanach Ameryki północnej. Nowoczesny Apostoł cieszy się uznaniem wśród katolików amerykańskich. Obecnie dr. Goldstein przekroczył już siedemdziesiąty rok życia. Mimo podeszłego wieku nie wycofuje się z pracy religijnej w społeczeństwie amerykańskim.

SILNA WIARA — OSTOJĄ W PRZEŚLADOWANIACH.

Przed dwustu przeszło laty trwało w Japonii krwawe prześladowanie chrześcijan-europejczyków przebywających w Japonii i Japończyków. Prześladowanie to pochłone

to wiele ofiar. Chrześcijanie japońscy uciekali przed prześladowaniem, udając się na miejsce bezpieczniejsze i spokojniejsze. Zdarzyło się, że i na wysepce położonej w pobliżu Nagasaki, osiedliło się trzech braci — chrześcijan wraz ze swymi rodzinami. Mała ta kolonia rozrastała się ustawicznie, zachowując wiernie zasady katolickie. Dziś liczy ona trzydzieści pięć rodzin złożonych z dwustu osób. Wszyscy mieszkańcy wysepki są gorliwymi katolikami.

UKARANIE ŚWIĘTOKRADCY.

W dzień Nowego Roku, w jednej z miejscowości włoskich koło Piacenzy, dopuścił się pewien osobnik świętokradztwa. Przyjął Komunię św. i Hostię św. podeptał na oczach wszystkich. Czyn taki jest zniewagą największych świętości katolickich. Opinia publiczna została do głębi poruszona tym nieczynem czynnym. Partia polityczna, do której świętokradca należał, wykluczyła go ze swego grona, nadto został przekazany władzom sądowym.

KU UCZCZENIU ROCZNICY ŚMIERCI BENEDYKTA XV.

W roku 1922 umarł papież Benedykt XV; pontyfikat jego przypadł na trudny okres wojny światowej, która właśnie weszła była w stadium największych zmagnię z krzyżactwem dwudziestego wieku. Ówczesny ojciec chrześcijaństwa — Benedykt XV — zasłużył więc wielce udręczoną wojną ludz-

TATRY

Piękne są nasze Tatry na wiosnę, kiedy to spod śniegu wychyla się fioletowe krokusy, pierwsze kwiaty górskie, i po skalnych złomach toczą się z hukiem i loskotem spienione siklawice¹⁾, unosząc w doliny okrutne glazy i niszcząc wszelkie zapory po drodze.

Nie mniej jednak malownicze są Tatry latem, spowite od dołu zieloną smukłą jedliną i smreków, pachnących żywicą. Nagie turnie²⁾ dumnie strzelają ku błękitnemu niebu i pociągają człowieka ku sobie, ku wyżynom!...

Sliczne są one i jesienią w czerwieni buków i tysiąca złotych i rdzawych plam; pogodne i widoczne z dala, — lecz najpiękniejsze — w zimie: gruba warstwa śniegu zmienia je w jakiś zaczarowany ogród, w jakąś krainę z baśni, a których to tak ciekawie słuchamy wieczorami z ust kochanej babuni i których urokowi oddajemy się zupełnie! Nic więc dziwnego, że ludzie szukają u stóp tych gór nie tylko wrażeń i rozrywki, nie tylko wypoczynku i zdrowia! Doznają — przemiany duchowej, budzą się w nich uczucia szlachetne i wzniosłe!...

...głęboka wdzięczność dla Stwórcy!... Eka.

¹⁾ siklawka = wodospad górski.

²⁾ turnie = szczyty.

kości — przez swą działalność dobroczynną względem rannych, chorych, względem jeńców wojennych, rodzin po poległych na wojnie, względem biednych. Świat muzułmański wystawił Benedyktowi XV pomnik w Konstantynopolu. Na pomniku widnieje napis: Wielkiemu papieżowi Benedyktowi XV, obrońcy narodów, Bez różnicy narodowości i religii — Wschód. Uplývającą w tym roku dwudziestą piątą rocznicę śmierci papieża — pragnie obecny ojciec św. uczcić. W tym też celu zostały otwarte groby watykańskie, gdzie spoczywają zwłoki Benedykta XV. W pobliżu grobu została odprawiona Msza św. Zaczęto już prace nad urządzeniem grot, by można było w nich urządzić mauzoleum papieskie (grobowiec papieski).

SEKTY PROTESTANCKIE W NIEMCZECH

Wykazy statystyczne w dziedzinie wyznaniowej dzisiejszych Niemiec zadziwiają nas pokaźną liczbą różnych protestanckich ugrupowań religijnych o charakterze sekcjar-skim. Owa różnorodność odbija rażąco od jedności w wierzeniach Kościoła katolickiego, który posiada nieomylny urząd nauczycielski, przechowujący wiernie przekazany przez Chrystusa-Założyciela skarb wiary. Otóż w dobie obecnej nalozono w Niemczech aż trzysta pięć sekt protestanckich.

Z CHARYTATYWNEJ DZIAŁALNOŚCI PIUSA XII.

Ojciec św. Pius XII znany jest ze swych licznych dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego. Z pomocy papieskiej skorzystały dwadzieścia dwa państwa europejskie i liczne kraje poza Europą. W ramach tak szeroko zakrojonej pomocy udzielono wsparcia pieniężnego, oraz wsparcia materialnego, dotyczącego odzieży, obuwia, żywności, lekarstw i środków odżywczych. z uwzględnieniem szczególnym internowanych — emigrantów, żyjących daleko od swych krajów rodzimych.

W kraju i zagranicą

W PROCESIE HOESSA

Świadkowie w dalszym ciągu opisują potworności życia obozowego w Oświęcimiu. Zeznania są tak straszliwe, że nie sposób podawać te wszystkie fakty, przy odczytaniu których z przerażenia krew zastępną w żyłach. Wszystkich, których interesuje ten proces odsyłamy do dzienników, które wypełniają całe szpalty zeznaniami składanymi przez świadków przed Trybunałem Narodowym w Warszawie.

Procesowi z uwagą przysłuchują się korespondenci zagraniczni, którzy natychmiast najciekawsze momenty dnia przesyłają do gazet zagranicznych.

KONFERENCJA W MOSKWIE

obradują nad zagadnieniem odszkodowań niemieckich i ustosunkowania się do zagadnień gospodarczych w Niemczech. Na tym tle panują pewne rozbieżności między stanowiskiem ZSRR i Francji a stanowiskiem W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Mimo tych rozbieżności politycy są zdania, że porozumienie zostanie osiągnięte.

W BELGII

powstał nowy rząd w skład którego weszło: 9 przedstawicieli stronnictwa Chrześcijańsko-społecznego, 8 socjalistów i 2 bezpartyjnych. Liberalowie i komuniści odmówili wzięcia udziału w nowym rządzie.

W ALEKSANDRII

w gmachu brytyjskiego uniwersytetu w Egipcie wybuchła bomba zegarowa. Następnego dnia w tym samym gmachu znaleziono paczkę dynamitu a przyczepionym zapalonym lontem.

WIELKA BRYTANIA

w okolicy skał Biskupich na wyspach Scilly w pobliżu południowo-zachodniego wybrzeża Anglii będzie przeprowadzała przez sześć miesięcy doświadczenia z samolotami raketowymi bez pilota, których szybkość przewyższy 1200 km. na godzinę.

Życie jest nieocenionym skarbem dla tego, kto żyć umie

DOBRA KSIĄŻKA

to najpewniejszy przewodnik wśród tajemnic życia

POLECAMY OSTATNIĄ NOWOŚĆ

83

Z TAJNIKÓW PRZYRODY — T. Hamera Totha

Zamówienia: Warszawa 12 skrz. poczt. 40

Cena z przesyłką 270 zł

STANY ZJEDNOCZONE

przyznały pomoc państwom zniszczonym przez wojnę w wysokości 350 milionów dolarów. Suma ta zostanie podzielona między Włochy, Polskę, Austrię, Węgry, Grecję i Chin.

MINISTER BEVIN

zwrócił się do generalissimusa Stalina z piśmieniem w sprawie podjęcia rozmów na temat przedłużenia umowy radziecko-angielskiej o wzajemnej pomocy.

szary ziemi stoją pod wodą. Na południu Anglii wody zalały tysiące hektarów najżyźniejszych obszarów.

NOWY POBOR

do wojska polskiego został ogłoszony. Dotyczy on rocznika 1926. Przeprowadzenie poboru nastąpi w terminie od 9 do 30 kwietnia r. b. Ministerstwo Obrony Narodowej zarządziło odroczenie służby na jeden rok dla kształcącej się młodzieży, nauzycielstwa oraz pracowników w pewnych gałęziach przemysłu i rolnictwa. Zwolnieni od służby wojskowej całkowicie są: duchowni i zakonnicy, członkowie Milicji Obywatelskiej i funkcjonariusze Bezpieczeństwa Publicznego.

W WYNIKU AMNESTII

zwolniono z więzień 11.573 osoby. Szybko postępuje także akcja ujawniania się członków organizacji podziemnych. Takich ujawnionych jest obecnie 3128 osób.

W INDIACH

w dalszym ciągu trwają zamieszki. W ciągu ostatnich rozruchów w prowincji Pondżab zginęło 1000 osób a 1100 osób odniosło rany. Miasto Amritsar leży w gruzach. W mieście tym przez dwa dni szalały pożary. W przeciągu dwóch dni uległ zniszczeniu dorobek 50 lat. 5000 osób pozostało bez dachu nad głową. 20 świątyni całkownie spłonęło.

Nowość!

Nowość!

Ks. dr Władysław Mirski

**DO KOGO
PÓJDZIEMY?**

Współczesne homilie
dla inteligencji

Cena 200 zł, z przes. poczt. 215 zł.

KSIĘGARNIA Powszechna
Wrocławek, B.zeska 4

POWÓDZ W POLSCE

wyrządziła do tego czasu olbrzymie straty. Ze wszystkich ośrodków donoszą o zniszczeniu dużej ilości mostów. W Warszawie zostały zniszczone dwa mosty, w tym jeden kolejowy.

AMERYKAŃSKI CZERWONY KRZYŻ udzielił Polsce pomocy, wyrażającej się w liczbie 4.600.000 kg. ubrań, obuwia, kocy, materiałów chirurgicznych, leków i t. p. wartości 9.504.288 zł.

ZONA PREZYDENTA ST. ZJEDN.

pani Eleonora Roosevelt zwołała konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele stronnictwa demokratycznego wszystkich stanów amerykańskich. Konferencja ta uchwaliła 20 punktów, zawierających zalecenia, które przesłano delegacji St. Zjednoczonych w Moskwie. Jedno z tych zaleceń wypowiada się za poparciem polskich granic zachodnich na linii Odry i Nysy oraz za uznaniem żądań Francji w sprawie Zagłębia Saary.

POWÓDZ W ANGLII

przyjęła wielkie rozmiary. Olbrzymie ob-

WITRAŻE

NOWE I NAPRAWY WYKONUJE OD 1902 ROKU

ŻRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. ŻELEŃSKI

ODZNAČONY 15 ZŁOTYMI MEDALAMI

KRAKÓW

AL. KRASIŃSKIEGO 23

POSZUKUJĘ POSADY zarządzającej na plebanii. Oferty kierować: adm. „Ład Boży“ pod „Zarządzająca“ (90).

RELIGIJNY, fachowe uzdolniony organista, wieść zgłosi listownie swą ofertę z życiorysem. Grodzisko p-ta Świnica, pow. Turek. (93)

Redakcja i Administracja: Wrocławek, ul. Brzoska 4. Tel. 11-26.

Konto P.K.O. Nr. VI—231.

Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenie drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. urzędowe, prawne, nekrologi

1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.